

www.wyborcza.pl/df

NR 40/799 13 X 2008

ISSN 1230-4670 Sprzedaż łączna z „Gazetą”

FOT. ADAM GOLEC

Każdy ma Kilimandzaro

Fotoreportaż Adama Golca z wyprawy niepełnosprawnych na dach Afryki

gazeta
REPORTERÓW

Wyprawa mimo wszystko

Wojownicy na dachu Afryki

Każdy boryka się z jakąś niepełnosprawnością. Porwali się na Kilimandżaro

ZDJĘCIA I TEKST ADAM GOLEC



Sobota, 27 września. Na lotnisku w Warszawie zaczyna się wielka podróż. Na najwyższy szczyt Afryki chcą wejść: Angelika Chrapkiewicz - cierpi na dystrofię mięśniową, porusza się na wózku, Katarzyna Rogowiec - jako dziecko straciła obie ręce, Krzysztof Gardaś - po poważnym wypadku porusza się o kulach, Krzysztof Głombowicz - po chorobie Heinego-Medina, korzysta z aparatu ortopedycznego i kul, Jan Mela - w wyniku porażenia prądem stracił lewe podudzie i prawe przedramię, Jarosław Rola i Piotr Truszkowski - obaj po porażeniu prądem stracili nogi na wysokości bioder, Łukasz Żelechowski - jest niewidomy od urodzenia i Piotr Pogon - jest pacjentem Instytutu Onkologii, po resekcji jednego płuca.

Wyprawę zorganizowała Fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko”.

W samolocie próbuję spać. Siedzę jednak koło Łukasza, który nie widzi. To jest jego pierwszy tak długi lot. Wszystko go interesuje. Podaję mu co chwila parametry lotu. Czas, dystans, wysokość.

Granica

W poniedziałek wyjeżdżamy z Nairobi w kierunku Tanzanii. Odprawę graniczną w Kenii kończy formułka: „Africa - no problem”.

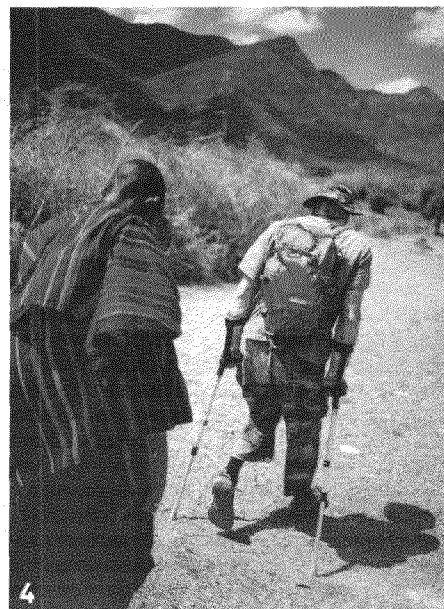
Inaczej w Tanzanii. Jest problem. Kontrola trwa godzinę. Ekipa zamawia hurtem coca-cole i głośno żartuje. Kasia Rogowiec, która straciła w wypadku obie ręce, popisuje się, podzując w górę pozostałe po otwartych butelkach kapsle.

Wyrpą

We wtorek o świcie wyruszamy z Arushy w Tanzanii do bram parku narodowego Kilimandżaro.

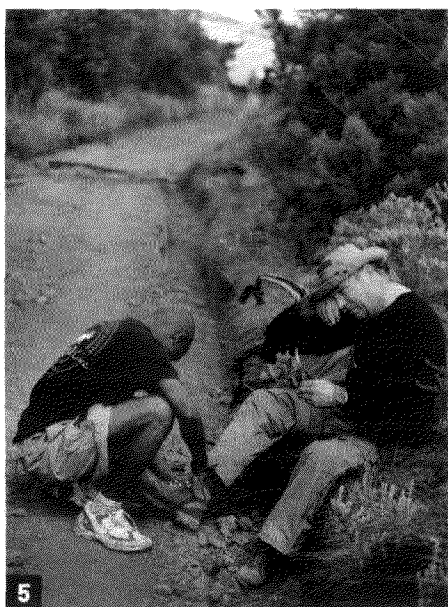
Przygotowaliśmy specjalny plecak dla Angeliki. Ma dziury, w które Angelika wsuwa nogi. W trudniejszych momentach plecak z Angeliką ładuje na barkach naszych opiekunów.

W śróde przechodzimy przez bramy parku. Koniec żartów. Już po kilkudziesięciu metrach wiemy, że czeka nas wyrpą. Pozornie łatwa ścieżka okazuje się trudna dla wózkowiczów. Jarosław Rola w swoim trójkołowcu radzi sobie



Amerykańscy turyści pytają mnie, **w jakiej bitwie i na jakiej wojnie** Truszkowski stracił nogi. Oni są weteranami z Wietnamu

4



całkiem nieźle. Normalne wózki ledwo dają sobie radę.

Trasę wyliczoną na 4,5 godziny pokonujemy w 8 godzin.

Drugiego dnia Truszkowski w pożyczonym od Roli trójkołowcu wjeżdża do obozu Horombo na 3700 m n.p.m. Budzi zdumienie, bo jeszcze nikt nie dotarł tu w taki sposób. Na boku amerykańscy turyści pytają mnie, w jakiej bitwie i na jakiej wojnie Truszkowski stracił nogi. Sami są weteranami z Wietnamu.

Kryzys

Okolo godz. 13 w piątek mamy kryzys. Szef wyprawy każe nam podzielić się na dwie grupy. W jednej są Mela, Rogowiec, Głombowicz, Zelechowski i Gardaś, a w drugiej Chrapkiewicz, Rola i Truszkowski. Chrapkiewicz ma plecak, w którym ją niosą, ale dla chłopaków może to oznaczać, że nie wejdą na wierzchołek Kili-mandżaro. Ich wózki alpejskie i handbike Jarka nie nadają się na atak szczytowy.

W ekipie zapada cisza.

W sobotę 4 października docieramy do obozu Kibo - 4700 m n.p.m. Kolacja i krótka drzemka. O północy zaczynamy atak na szczyt.

Dla niektórych czar góry pryska. Kilkusetmetrowy stromy piarg, który na nas czeka, to odcinek nie dla wózków. Dla używających kul będzie walką o przetrwanie.

Wojownicy

Wieczorem narada, po której dzielimy się na trzy grupy: szybką, wolną i trzecią. Ta ostatnia to wózkowicze, którzy już pogodzili się z myślą, że nie będą na szczycie.

Ruszamy. Dołączam do szybkiej ekipy. Trzeciej grupy, w której są Piotr Truszkowski, Jarek Rola i Angelika Chrapkiewicz, już nie widzę. Z ich relacji dowiem się potem, że Angelika podróżująca w nosidle z plecaka musi zrezygnować na wysokości 5200 m. Nie może znieść niskiej temperatury. Ma kłopoty z krążeniem. I tak to dla niej wielkie osiągnięcie. Nigdy nie była tak wysoko.

Dokończenie na s. 8 ►►►

1 | Spotkanie z Masajami. Ugościli nas pieczoną kozą. Kasia Rogowiec myje ręce przed jedzeniem

2 | Odciski na dłoniach Krzysztofa Głombowicza, który porusza się o kulach

3 | Jarosław Rola na swoim wózku przejechał cały dystans z obozu Horombo do Kibo - prawie osiem kilometrów

4 | Krzysztof Gardaś w osadzie Masajów. On ma największe górskie doświadczenie. Zdobył już Elbrus, Aconcaguę, Mont Blanc

5 | Krzysztof Głombowicz cierpi z powodu pierwszych obtarć

Wyprawa mimo wszystko

►►► Dokończenie ze s. 7

Dwaj wojownicy na wózkach odpuszczają na wysokości 5100 metrów. Jarek nie jest w stanie złapać przyczepności pod kołami swojego trójkołowca. Na krawędzi krateru i tak czekałaby na niego wspinaczka, to miejsce pełnosprawni pokonują z użyciem rąk i nóg. Piotr Truszkowski wieziony na wózku w krytycznym momencie zeskakuje na ziemię i wchodzi na rękach. Rezygnuje jednak w tym samym miejscu, gdzie Rola.

Obaj czują, że przegrali. Ale już myślą o powrocie pod Kili. Jarek ma w głowie konstrukcję wyciągarki, która w połączeniu z jego wehikułem pozwoliłaby na pokonanie stromizn. Szukają już innej trasy.

Grań

Pierwsza grupa: Kasia Rogowiec, Łukasz Żelechowski, Piotr Pogon i Janek Mela, maszeruje sprawnie. Druga to Krzysztof Gardas i Głombowicz. Na kolejnym zakosie dogania nas Gardas idący o kulach. On ma największe górskie doświadczenie. Zdobył już Elbrus, Aconcagua, Mont Blanc.

Wschód słońca dogania nas na krawędzi krateru. Kasia wpada w ramiona Piotra Pogona. Placzą. Ponad 5600 m n.p.m. powoduje, że zasypiamy na stojąco. Bezsenna noc i rozrzedzone powietrze odbierają siły. Potem dowiadujemy się, że poniżej 5200 m z podejścia zrezygnował Krzysztof Głombowicz.

Z trzech grup powstaje jedna grupa szturmowa. Idziemy granią Kili, po prawej mamy wnętrze wulkanu. Czeką nas ostatnie kilkadziesiąt metrów. Ekstremalnie trudnych. Wojciech Jachymiak dokumentujący wyprawę swoją kamerą usypia z głową na kamieniu. Schodząc z góry, obudzimy go.

Dach

Jako pierwsi szczyt zdobywają Kasia Rogowiec i Łukasz Żelechowski. Za nimi dochodzi Piotr Pogon.

Nie ma siły na radość. Niedotleniony mózg odmawia posłuszeństwa. Chce się spać, ale zasnąć nie wolno. Po kilkunastu minutach dołączają Krzysztof Gardas i Jan Mela.

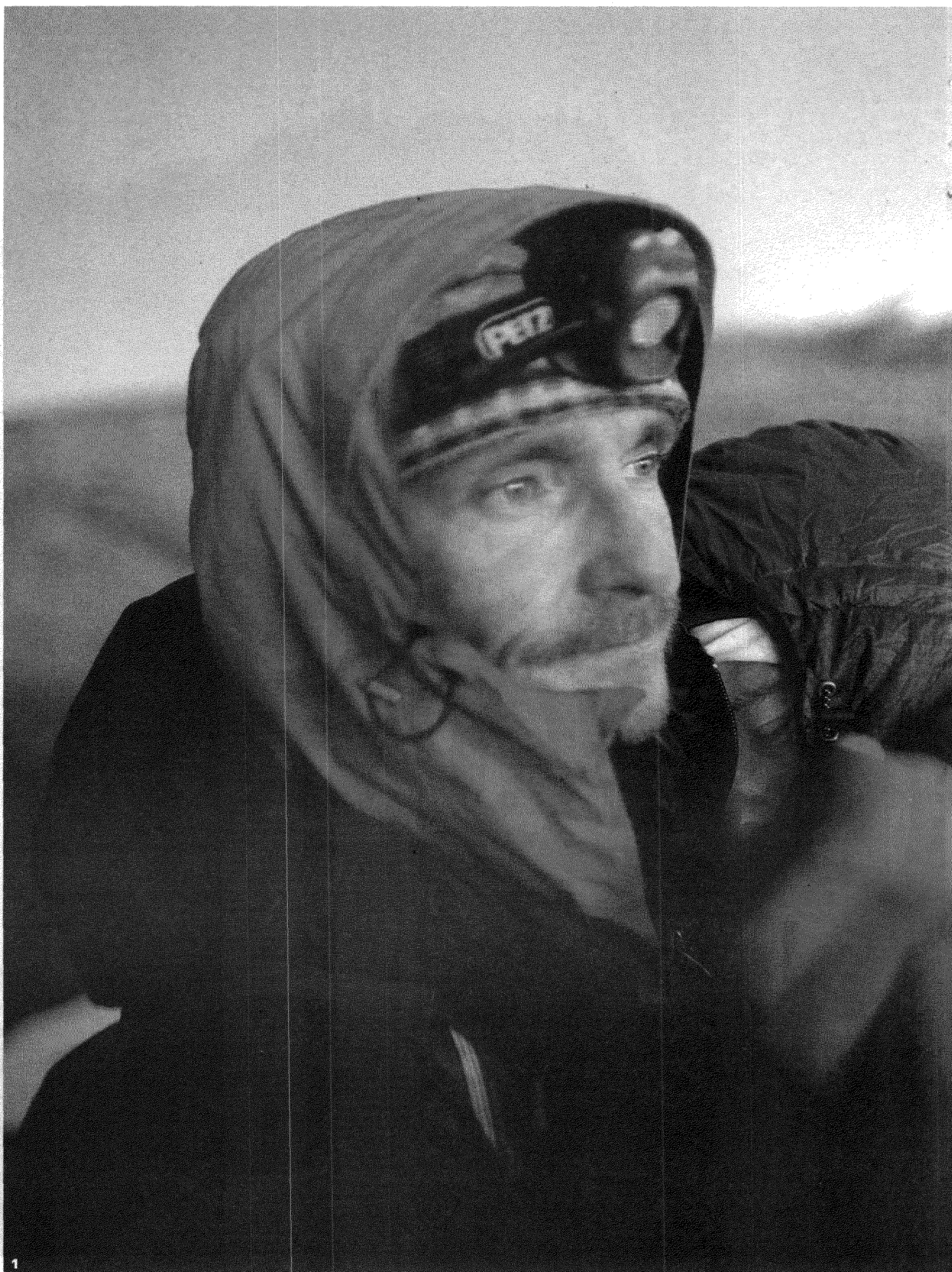
Schodzimy. Każdy metr niżej przynosi ulgę. Kasia biegnie na dół.

Na trasie spotykamy pięcioosobową grupę niewidomych Amerykanów. Też uderzą na szczyt.

Z dziewięciu niepełnosprawnych członków naszej wyprawy na szczyt weszło pięć osób.

Każdy z tej dziewiątki zdobył swoje Kili-mandżaro. **DF**

Obaj czują,
że przegrali.
Ale już myślą
o powrocie
pod Kilimandżaro.
**Już szukają innej
trasy**



1 | Piotr Pogon i Kasia Rogowiec płaczą ze szczęścia na Gilman's Point - 5681 m n.p.m.

2 | Piotr Truszkowski po triumfalnym finiszu na Horombo - 3700 m n.p.m.

3 | Łukasz Żelechowski z pomocą tanzańskich przewodników zdobywa Gilman's Point

4 | Angelika Chrapkiewicz właśnie przekroczyła bramę parku narodowego Kilimandżaro. Niesie ją Grzegorz Kępski

5 | Piotr Truszkowski wskakuje na wózek alpejski. Asekuruje go Bogdan Bednarz

6 | Na szczycie. Siedzą: Krzysztof Gardas, Jan Mela, Łukasz Żelechowski, Piotr Pogon, Michał Jankowski, stoją: Jacek Grzędzielski i Katarzyna Rogowiec

